CZĘŚĆ XIX. № 75. ROK 10. (1839.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräffe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

WTOREK, 26 Września / 8 Październ.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, 25 Września / 7 Paździer.

Przez roskaz dzienny CESARSKI zostają mianowani: Dowódzcą 2 bryg. 1 lekkiej dywizyi jazdy jenerał major orszaku J. C. MOŚCI hrabia *Tołstoj 2*, Członkiem Rady Stanu Królestwa Polskiego s pozostaniem w orszaku J. C. MOŚCI.—Dowodzca 2 bryg. 1 dywizyi dragonów, jenerał major *Glazenap 2*, Dowodzcą 2 bryg. 1 lekkiej dyw. jazdy.— Zostający przy 3 odwod. korpusie jazdy, liczący się w artylleryi konnej, jenerał major *Stael-von-Holstein 1*, dowodzcą 2 bryg. 1 dyw. dragonów, s pozostaniem w Artylleryi. — Dowodzca Smoleńskiego pułku ułanów, jen. major *Zwierew 1*, dowodzcą 1 bryg. 7 dyw. lekkiej jazdy.— Dowodzca Ryzkiego pułku dragonów, jenerał-major *Lebied*, dowodzcą 1 brygady 5 lekkiej dywiz. jazdy — Mianowani dowodzcami pułków: Ryzkiego dragonów, pułkownik pułku dragonów J. C. W. W. XIĘCIA MICHAŁA *Pretorius;* Smoleńskiego ułanów, pułkownik pułku Orenburskiego ułanów, *Worobjew*.—Jenerał major orszaku J. C. Mości *Okuniew 1*, mianowany Członkiem Rady Stanu Królestwa Polskiego, s pozostaniem w tymże Orszaku.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z d. 30 Sierpnia mianowani kawalerami orderów: Orła Białego, Sprawujący obow: inspektora odwodowéj piechoty Jenerał-porucznik *Tryszatnyj* i Naczelnik 16 dywiz. pieszej Jenerał-porucznik *Hartung;* Św. Włodzimierza 2 klassy, Naczelnik zapasnych wojsk konnych, Jen.-porucznik *Olferjew*. i Św. Stanisława 1 klassy Ober-prokuror 1 oddziału 6 Depart. Rządz. Senatu, Rzecz. R. St. *Sessarewski*.

— Na przedstawienie P. Ministra Oświecenia i zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. CESARZ JMć, w d. 8 Sierpnia b. r. raczył rozkazać za odznaczoną gorliwością służbę oświadczyć MONARSZE zadowolenie, w liczbie innych urzędników: liczącym się według ustaw w 5 klassie, Kuratorom honorowym Gymnazyj: Witebskiego *Bykowskiemu;* i Mohylewskiego *Makowieckiemu;* Dozorcy etatowemu Ostrogskiej powiatowej szlacheckiej szkoły, liczącemu się w 8 klassie *Hołowińskiemu* i Doktorowi Nowogródzkiej szkoły dla szlachty i zostającej przy niej pensyi szlachetnej, Doktorowi Medycyny

Prawie w jednym czasie, ostatnimi dniami umarły tu w Petersburgu dwie znakomite damy: wdowa po Rzeczyw. Tajnym Radzcy 1 klassy, Dama honorowa N. CESARZOWEJ, Dama orderu Św. Katarzyny W. Krzyża, Xiężna *Łopuchin Gnoińskiemu*.

i Dama honorowa, Dama tegoż orderu, Zwierzchniczka zgromadzenia Panien szlachetnych, (Instytutu wychowania,) pani von *Adlerberg*.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 21 Września. (Przez statek parowy.) Wiadomości o zbiorze z pól, mimo dobrych nadziei jakie o nim miano, są z małemi wyjątkami, bardzo niepomyślne. Burze i nawalnice, panujące w ostatnim tygodniu żniwa, wielkie sprawiły szkody. W całej prawie Szkocyi były wezbrania rzek i powodzie.

— Na wniosek P. O'Brien, poparty przez P. Taylor, tak zwana konwencya narodowa, rozprzęgła się. Wszakże tyle było głosów za, co i przeciw temu postanowieniu i tylko głos Prezesa przeważył. Jakkolwiek bądź, było w Shefield nowe poruszenie chartistów, które, podług nowego planu, miało odbyć się tajemnie, ale które przez zapęd niektórych członków i użycie siły zbrojnej, stało się głośne i dość sprawiło hałasu.

— Wielka uroczystość muzyczna w Norwich odbyła się 17, 18 i 19 b. m. Spohr grał koncert na skrzypcach, który zjednał największe oklaski; niemniej też podobało się jego oratorium: «Ostatnie chwile Zbawiciela», wykonane pod jego dyrekcyą. Krytycy z największym entuzyazmem mówią o tej kompozycyi.

— Odebrano przez Liverpool nowiny z Buenos-Ayres po 7 a z Montevideo po 12 Lipca. Wielkie zamieszanie panowało w pierwszem z tych miast. Kupy ludu, przebiegając ulice, popełniały liczne zabójstwa, pod pozorem mniemanego spisku przeciw prezydentowi Rosas. Tak został między innemi zamordowany sędzia najwyższy i prezes kongressu, szanowny starzec Maza, w samym pałacu zgromadzeń kongresu. Syn jego i wiele innych osób temuż uległy losowi. Gdy żadne poszukiwanie z tego powodu nie jest wszczęte, wszyscy myślą że sam Rosas jest podżegaczem tych zbrodni.

Paryż 22 Września. (Przez statek parowy). Dzień wczorajszy w Mans przeszedł spokojnie i przedaż zboża odbywała się jak zwyczajnie.

— Depesza telegraficzna z Lille z d. 21 donosi, że tam wieczorem 20 b. m. spokojność została zakłócona, przez czeladników-przędzarzy, którzy przebiegali miasto i niemówiąc ani słowa, wybijali szyby w fabrykach, których robotnicy nie łączyli się z niemi. Gwardya narodowa i wojsko linijowe rozpędziły te zgromadzenia. Wiele osób zatrzymano.

— Gdy teraz wojska Królowej Hiszpańskiej opasują granicę Francyi, którą pierwej zajmowali karliści, przeto minister spraw wewnętrznych zdjął zakaz przewozu rozmaitych towarów, który się rozciągał na całą linią Pyreneów.

— Piszą z Tulonu pod d. 16 b. m. że tam widziano eskadrę Neapolitańską, płynącą w kierunku Gibraltaru. Mniemają że siły te są posłane przez Rząd Neapolitański przeciw Cesarzowi Marokańskiemu, który niechciał usłuchać przełożeń konsula Króla Jmci Obojej Sycylii; wszakże nic o tém niema pewnego.

Na wyspie Martynice znowu było 2 Sierpnia silne trzęsienie ziemi; gdyby kilka sekund dłużej potrwało, klęski doświadczone 11 Stycznia byłyby się niechybnie ponowiły.

NOWINY Z HISZPANII.

(Przez statek parowy)

Madryt 15 Września. Z dzienników Madryckich daje się widzieć że prowincye Kastylia i Aragonija są pustoszone przez karlistów z podwojoną zaciętością. Cabrera wszedł do Chelva z dziewięciu batalionami, z których trzy i 200 koni skierowały się ku Viller i opanowały Muele de Chulilla. Balmaseda i Forcadell rzucili się w góry. — Wiele miejsc w prowincyi Cifuentes splądrowane zostały przez bandę karlistów od 1000 blisko ludzi, dowodzoną, jak mówią, przez Polo. — Piszą z Saragossy, pod d. 9 b. m. «wczora spalone zostało miasteczko Arbalati del Arzobispo; Calamocha uległa temuż losowi i obawiają się tegoż w Caspe. Jeżeli nie nadciągną siły s północy, Niższa Aragonia wkrótce zamieni się w pustynię — Prowincya Guadalaxara splądrowana została wzdłuż Tagu przez kolumnę Cabrery.

— Podług listów z nad Bidassoa, don Carlos zalecił oficerom swojej armii iżby się udali do Aragonii, pod rozkazy Cabrery.—W Guipuzcoa, wszyscy, posądzani o należenie do zdrady Maroto, bez litości są zabijani.

— Zapewniają że Verastegui i inni członkowie junty karlistowskiej Alawskiej, ze czterema kompanijami! stawili się w Vittoria i uznali władzę Królowej.

— Jeden dziennik francuzki pisze: «zapewniają że Espartero prosił Rządu Francuzkiego o danie mu sposobu uniknienia schwytania don Carlosa, gdyż w tym razie, na mocy postanowienia kortezów, musiałby go niezwłocznie rozstrzelać. Gabinet Tuileryjski przyrzekł mu oszczędzić tej ostateczności, byleby potrafił zmusić don Carlosa do przejścia granicy francuzkiej.

— Wiele jeszcze bataljonów Karlistowskich nie myśli o złożeniu broni. Garnizon Królowej w Valcarlos czynił wycieczkę, ale zmuszony był wrócić do twierdzy; kilka bataljonów karlistów zebrało się pod Burguete—Adjutant Espartero zjawił się w Bayonie domagając się wydania broni i koni odebranych od karlistów.

— Piszą z Bayonny, pod d. 17 b. m. «Liczba karlistów tu przybyłych wynosi 4000 ludzi, którzy leżą obozem pod Marrac. Prócz osób znakomitych, o których daliśmy już wiadomość, jest tu sekretarz i jałmużnik don Carlosa Merino, sławny xiądz Echevaria i D. Basilio Garcia. Ci dwaj ostatni zostali zatrzymani i odprowadzeni do więzienia. Mimo taki natłok cudzoziemców, porządek nie został ani na chwilę zakłócony. Wczora bataljony Nawarskie: 2, 3, 5 i 12ty stawiły się w Olette gdzie zostały rozbrojone i skierowane na St. Jean-de-Luz, w liczbie do 1700 ludzi. Jenerał Urriza stawił się też w Sarre ze 220 ludźmi. Spodziewają się tu jeszcze przybycia 6000 ludzi z dawnej armii don Carlosa.»

— Gazeta «Constitutionnel» twierdzi że don Carlos pisał list do Króla Ludwika-Filippa, w którym wystawując wszystko, co uczynił dla ogólnej sprawy prawego porządku, dodaje, że teraz chce myśleć o sobie i swojej rodzinie i żąda: 1) Powrócenia mu wszystkich prerogatyw przywiązanych do godności Infanta; między innemi prawa do następstwa Tronu, w razie gdyby córki Ferdynanda VII zeszły bezpotomnie. — 2.) Powrócenia mu dóbr; — 3.) Pensyi, odpowiedniej jego stopniowi, z wolnością udania się do Austryi na stałe mieszkanie.

Wiedeń 20 Września. Między innemi mianowaniami, N. Cesarz Jmć wyznaczył lejtnanta feldmarszałka *Retsey von Retse* dowodzcą naczelnym w Galicyi, na miejsce barona von Langenau, który powołany został na takąż godność do Illyryi, Austryi niższej i Tyrolu.

Amsterdam 21 Września. Wczora miało miejsce uroczyste otwarcie drogi żelaznej między Amsterdamem i Harlem. Przestrzeń ta za pierwszym razem przebieżona była we 32 minuty, a na powrot we 28.

Paryż 23 Września. Przedaż zboża wolnie się odbywa w Mans i przedsięwzięto środki przeciw ponowieniu się rozruchów.—Do Montfort posłany został mocny oddział

wojska na czas jarmarku; takiż wyszedł do Mamers. — Jeden dziennik dziś donosi że zakaz rządowy wywozu zboża na granicę leży gotowy w ministerstwie ale że Rząd wstrzymuje się z jego ogłoszeniem dla tego aby nie myślano że ten środek został wymożony przez zaburzenia po prowincyach. — W Lille przedwczora były znowu skupiania się ludu na ulicach; siła zbrojna rozpędzała te zgromadzenia, uwięzienie w cytadelii 20 winnych sprawiło wrażenie na burzycielach. — Wczora zrana władze przedsiębrały w Paryżu ostrożności przeciw rozruchom; wszystkie posty były podwojone i część wojsk zatrzymana w koszarach. — Don Carlos przybył przedwczorą do Bourges i wysiadł w domu P. Panette. Jest to obszerny hotel, zajmowany niegdyś przez arcybiskupa, a potém dowodzcę miejscowej dywizyi.

Hiszpanija. *Madryt 18 Września.* Posiedzenie wczorajsze kortezów było bardzo burzliwe; domagano się od ministra skarbu objaśnień w przedmiocie ostatniej pożyczki, lecz ten wzręcz odmówił, rzekłszy, że w chwili zaciągnienia tej pożyczki Rząd był w takim stanie, iż wszelkie warunki były dobre.

— Podczas kiedy według niektórych listów Cabrera czyni układy o poddanie się, gazeta «la Quotidienne» twierdzi, że tenże wódz zajął ze swoim korpusem miasto Aranjuez, o siedm lieues od Madrytu.

— Zariategui, Manuel, Ripalda, Sopelana i kilku innych wodzów karlistowskich weszli do Francyi z 1800 ludzi i 250 koni. Są to ostatnie szczątki armii Nawarskiej. W liczbie karlistów którzy dotąd schronili się do Francyi, jest 1000 oficerów i 8000 żołnierzy.

— Podług depeszy telegraficznej z Bayonny, Estella się poddała i jeden szwadron Nawarski wszedł do Francyi.

Turcya. Nowiny s Konstantynopola dochodzą do 11 Września. Reszid-pasza przybył tam. 4 b. m. na pakiebocie parowym francuzkim i objął znowu zarząd ministerstwa Spraw zagranicznych. 7 b. m. był znowu pożar na jednem przedmieściu w którym zgorzało 30 domów. Jeden dziennik zapewnia że Kurdistan znowu jest w stanie buntu i że większa część wojsk w Malatia przeszła na stronę powstańców.

— Następujące siły morskie stoją teraz w Darnellach: *angielskich* linijowych okrętów 12, korwett 5, brygów i goelett 8, statków parowych 9, na nich w ogóle dział 1222. — *francuskich:* okrętów linijowych 9, fregat 2, korwett brygów i goelett 4, statków parowych 3, na nich dział 984; w ogóle na obu flotach 2206 dział.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)

Rozmaitości.

Kotka Prima-Donny.

Gazety Londyńskie, s prawdziwie angielskiém *serio* ogłosiły następny process, którego szczegóły tu powtarzamy, zaręczając że w nich niema nic wymyślonego.

Pani Albertazzi, znana śpiewaczka, sprowadzona na lato z opery Paryskiej do teatru Drury-Lane, zajmowała w jednym domu na Golden-square pierwsze piętro, a w trzecim mieszkał P. HenrykHeine, chemik, reprezentant jednej z najznaczniejszych fabryk francuzkich. Kilka razy P. Heine, wracając do siebie wieczorem, zastawał w sypialnym pokoju kotkę pani Albertazzi, zwaną «Mirza», którą wypędzał.

Za pierwszym razem Mirza wyszła bez oporu, za drugim skryła się pod łóżko, za trzecim pokazała pazury, a za czwartym użyła ich na swą obronę. P. Heine, po krótkiejwalce, schwycił upartą kotkę i znajdując że okno było naj krótszą drogą do pozbycia się nieproszonego gościa, wyrzucił ją przez nie.

P. Heine, zapomniawszy o tém zdarzeniu, bardzo był zadziwiony, kiedy odebrał na trzeci dzień pozew od pełnomocnika towarzystwa Opieki Zwierząt (Society of the Zoophiles), którego celem jest zapobieganie okrutnemu ze zwierzętami obchodzeniu się. Pozew kończył się długim szeregiem rozmaitych nawiązek i kar, których towarzystwo po P. Heine żądało. Okoliczność «złego była gatunku», pozwany stawił się przed Sędzią, wybrawszy za swego adwokata P. Barker, jednego z pierwszych mecenasów Londyńskich.

Zgromadzenie publiczności było nadzwyczaj liczne. Umocowany od towarzystwa Zwierzolubów pierwszy miał głos. Żądał zastosowania największej z rzędu przepisanych kar, ze względu na okoliczności powiększające winę.

«Wiadomo powszechnie, rzekł, że kotka pani Albertazzi jest najłagodniejszych obyczajów; że łasi się nawet do cudzych osob; do dzieci równie jak do starców, do męzczyzn, jak do kobiet. Nie robi nawet różnicy pomiędzy stanami; równie grzeczna dla lordów jak i dla służących, i, proszę uważać, niedawno odbyła pierwszy połóg i miała mleko.»

Do sprawy ludzkości, łączyła się jeszcze okoliczność między-narodowa. Cudzoziemcy z mniejszą jak dotąd ufnością będą przyjeżdżali do Anglii, jeżeli w tym kraju wolno będzie wyrzucać koty za okno.

P. Barker odpowiada wśród głębokiego milczenia. Nic naprzód, w ciągu śledztwa, nie przekonało o mniemanej łagodności charakteru kotki pani Albertazzi, i *aktor* jego, miał słuszną do niej urazę. Również nietrafnie usiłowano wzbudzić ku niej interes wspominając o jej macierzyńskim stanie, gdyż jej potomek, w chwili wypadku, był tak prawie wielki jak matka. «Ale, mościpanowie, (wykrzykuje P. Barker), jest jedna okoliczność, która góruje nad całą tą sprawą. Koty nie należą do liczby zwierząt, któremi towarzystwo Zoofilów opiekuje się. Oddają one wprawdzie niejaką usługę ludziom polując na szczury i myszy, ale jakże to zrównać z użytecznością konia, osła, psa! Psa, nadewszystko, mościpanowie, tego biednego zwierzęcia, tak często

i niesłusznie ciemiężonego i który mimo to nigdy nie dał słyszeć w tym przybytku skargi swojej.

«Kot, ponieważ wszystko powiedzieć trzeba, kot mówię, jest podług naturalistów pierwszym czy ostatniem ogniwem tego samego rodzaju, do którego należą lwy, tygrysy, lamparty, rysie, pantery, jaguary, kaguary, i t. d. słowem do okropnego rodzaju *żbików*, (Felis). Kto nie wierzy, niech pójdzie do ogrodu Zoologicznego, a wyczyta tam na klatkach: *Felis Leo*, *Felis Tigris*, *Felis Panthera*, i t. d. Owoż strona powodowa nazywa się także *Felis*, z dodatkiem *Catus*. Wyraźnie więc Kot jest źwierzęciem srogim i drapieżnym i żałująca się nadto dała dowody wielkiej zapalczywości charakteru osobistego względem mojego klienta, któremu cóż więcej zarzucić można jak użycie prawem dozwolonej obrony? A potém, gdzież jest to wielkie złe i mniemane okrucieństwo? wszak wiadomo że koty mają przywilej w spadaniu z największych wysokości stawania na nogi, i w niniejszym przypadku z kotką pani Albertazzi, skończyło się na lekkim krwotoku z nosa. S tych wszystkich powodów prosimy o uwolnienie P. Heine od sądu i kary.»

Ta wymowna obrona uwieńczona została najlepszym skutkiem. P. Heine i jego adwokat opuszczają zgromadzenie wśród powszechnych powinszowań. Raz jeszcze zaręczamy za zupełną dokładność tych szczegółów.

PROSPEKT,

Do nowego wyjaśnienia systematu świata.

«Niedawnemi czasy ogłosiłem prospekt, którego ostatecznym wypadkiem ma być nowy System Świata. W prospekcie tym zapowiedziałem krytykę Fizyki powszechnéj i położenie nowéj zasady i porządku; ale pierwéj muszę tę naukę wystawić w takim stanie, w jakim ona jest u innych narodów, bo w naszym jeszcze żadne dzieło należycie nie wystawiło. Praca tak ogromna potrzebuje czasu i wytrawienia, tudzież pilnego roztrząsania bo będzie postać rzeczy nowa, a każdą duszę myślącą żywo zajmująca. Dla tego też podam najogólniejszy plan téj pracy pod rozwagę światłéj powszechności—może się znajdą współmyślący—może mi jakie mysli pożyteczne nasuną—zguła, może obudzę tą materyą myslenie i przygotuję do przyjęcia nowego Systematu.

Pracę tę nowego rodzaju mam zacząć od roztrząsania krytycznego prac dawnych; naprzód rozważę je pod względem zasad, a potém względem Metody. Rozmyślając Fizykę dotychczasową pod względem zasad, podzielę tę rzecz na następujące okresy: Pierwszy od Arystotelesa do Bakona Werulamskiego. II. Od Bakona do Biota. III. Od Biota do Ampera, ktory jest Fizykiem czasu dzisiejszego. Od Arystotelesa były opisywane pojedyńcze zdarzenia bez należytego porządku, Bakon poradził, do obserwacyi zdarzeń, dziejących się w naturze, dodać doświadczenia. Biot opisał sposoby prawadzenia doświadczeń, mając wzgląd głównie na miary i wagi rzeczy wprowadzonych w doświadczenie. Nareszcie Amper stworzył myśl stosowania Fizyki Fxperymentalnéj do wytłumaczenia mechanizmu świata powszechnego. Moją zaś myślą byłoby to tłómaczenie wyłożyć, jeśli Istota Najwyższa, któréj prawa i siły rządzenia poszukiwać odważyłem się, do tego doda mi pomocy i pozwoli godnie zajrzéć w dzieło jako skutek swéj niezgruntowanéj mądrości.

Rzecz o Metodzie tymże samym porządkiem pójdzie co i o zasadach, bo zasady uważam za organa fizyki powszechnéj, a Metodę za jéj organizacyę. Z ukształceniem więc organów musi się zmieniać i organizacyja.

Będą w podanych okresach imiona oświécające horyzont Nauki, które w swoich czasach stały na południu wysokości; takim jest Ptolomeusz, tlumaczący mechanizm świata powszechnego, przypuszczając siłę, kierującą ciałami otaczającémi, zasadzoną w ziemi: ona-to miała być punktem środkowym świata widzialnego. Kopernik przypuścił ją słoncu i wszystkie ciała pod wpływ i kierunek temu jednemu ciału poddał. Newton, Galileusz, Lapas, Lagranż, i inni, ten system starali się dokładnie wyjaśnić i prawa jak najprościéj wyłożyć.

W wykładzie systematu nowego, który ma być Elektrycznym, zakładam sobie w téj Fizyce powszechnéj znalezienie siły zrządzającéj wszystkie skutki. Tą siłą o któréj mówię z przekonania, będzie Elektryczność. Nie będę w mojém dziele mówił o zasadach ani o siłach, ale o *zasadzie* i o *sile*. Ci co nie mogli pojąć jednéj siły wszystkich zdarzeń, mówili o siłach, to jest: o ramifikacyi siły jednéj powszechnéj. Mówili także o wielu zasadach w nauce, ale jedna jest siła rozdzielająca się na wszystko i zrządzająca wszystko, i jedna jest zasada wszystkich zdarzeń świata, czyli jedno jest prawo powszechne, tak jak Twórca jest jeden.

Filozofia dawniejszémi czasy miała być królową wszystkich nauk i essencyę ich w sobie zamykać. Poźniéj rozgałęzili jéj funkcyę i zmierzali przynajmniéj do tego, aby każdéj nauki essencyę objęła; dla tego pisali Flozofię Historyi, Prawa, Chemii i innych Nauk. Mojém życzeniem jest aby wytłumaczenie albo przynajmniéj wskazanie sposobu wytlumaczenia Mechanizmu świata powszechnego, było rezultatem Filozofii rozumnéj. Do tego czekam pomocy od wszystkich stworzeń myślących, ale drobne namiętności niech tu zamilkną, bo ja patrzę na jedyne dzieło Boga Wielkiego, którém jest świat powszechny.»

Pisałem w Szczebrzeszynie d. 16 Wrześ. 1839 r.

Józef Żochowski. Mag. Filoz.

Печатать позволяется С.-Петербургъ. Сентября 25-го 1839. Надворн. Совѣтникъ Г. *Дукшта Дукшинскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.